

Witamy Was po długiej przerwie i zachęcamy do zapoznania się z nowym numerem szkolnej gazetki „Bez Tytułu”, w której znajdziecie m. in.: relacje z wycieczek i podróży, rozmowy z maturzystami, refleksje pierwszoklasistów na temat ich wrażeń związanych ze szkołą, rozważania o demokracji oraz wywiad z panią Dyrektorką Małgorzatą Jasitczak na temat realizacji programu Erasmus Plus. Życzymy udanej lektury!



„Warto się starać i utożsamiać ze szkołą” - wywiad z panią Małgorzatą Jasitczak

Erasmus Plus to edukacyjny program Unii Europejskiej, który zainicjuje w naszej szkole wyjazd grupy uczniów wraz z opiekunami do portugalskiego miasta Braga na przełomie maja i czerwca 2024 roku. W związku z tym postanowiliśmy spytać panią Dyrektorkę Małgorzatę Jasitczak – inicjatorkę i koordynatorkę tego projektu w naszej szkole – o to, jak organizuje się takie przedsięwzięcie i z jakimi problemami spotkać się może ktoś, kto chciałby taki projekt realizować.

Redakcja gazetki „Bez Tytułu”: Jakie są cele programu Erasmus+?

Pani Dyrektorka Małgorzata Jasitczak: Podstawowe założenie programu Erasmus Plus to przede wszystkim rozwijanie kompetencji kluczowych uczniów „Herberta”, czyli doskonalenie tego, co się nazywa mobilnością edukacyjną, a więc doskonalenie umiejętności komunikowania się w języku angielskim. To był pierwszy podstawowy cel, a drugi to rozwijanie kompetencji związanych z technologią cyfrową.



Red.: Skąd wziął się pomysł na udział w programie?

Pani Dyr.: O tym, że istnieje program Erasmus Plus wiemy już od dawna. Kilka lat temu dwukrotnie składaliśmy takie wnioski, ale się nie udało. Należę jednak do osób, które są konsekwentne i uparte, więc po udanych projektach realizowanych przez szkołę związanych z wyjazdami po Europie, czyli programu „Europa – śladami naszego patrona Zbigniewa Herberta”, zrodził się w mojej głowie pomysł, żeby jeszcze raz spróbować z Erasmusem. W taki to sposób podjęłam się tego przedsięwzięcia w październiku 2022 roku.

Red.: Z jakimi problemami spotkała się Pani, gdy zdecydowała się Pani na realizację Erasmusu w naszej szkole?

Pani Dyr.: Kiedy postanowiłam przystąpić do tego programu nie spodziewałam się, że wiąże się to z tak ogromną biurokracją po stronie Erasmusu. Przygotowania związane były z koniecznością opracowania ogromnej liczby dokumentów. Musiałam uczestniczyć w licznych szkoleniach. Jako szkoła stowarzyszeniowa, a nie samorządowa, funkcjonujemy na innych zasadach niż pozostałe placówki oświatowe. W momencie, kiedy o dotację występuje szkoła prowadzona przez samorząd, część zadań jest delegowana na osoby, które pracują w urzędzie miasta, gminy, starostwa. W naszym przypadku, chociaż jesteśmy szkołą publiczną, cała odpowiedzialność za prowadzenie projektu spoczywa na mnie. Wymagane procedury, sposób dokumentowania funkcjonowania naszej szkoły wielokrotnie powodowały, że byłam bliska rezygnacji. Było tego bardzo, bardzo dużo.

Red.: Jak przebiegał proces rekrutacji do programu?

Pani Dyr.: Bardzo długo, bo cały rok. Wszystko zaczęło się 18 października 2022 roku, kiedy ostatecznie złożyłam wniosek o akredytację do Narodowej Agencji programu Erasmus Plus

Red.: Jak przebiegał proces rekrutacji do programu?

Pani Dyr.: Bardzo długo, bo cały rok. Wszystko zaczęło się 18 października 2022 roku, kiedy ostatecznie złożyłam wniosek o akredytację do Narodowej Agencji programu Erasmus Plus

W numerze:

- „Warto się starać i utożsamiać ze szkołą” – wywiad z P. M. Jasitczak
- Wystarczy... po prostu robić swoje” - wywiad z J. Wólkiewiczem
- „Przeżyliśmy tu wiele wspaniałych chwil...”, czyli jak wspominamy „Herberta”
- „O, chwilo, jesteś piękna!” czyli Filip jedzie do Rzymu
- „Takie wydarzenie musi być działaniem zespołowym” – wywiad z p. Ewą Tomassą
- ERASMUS + / BRAGA
- Europa- śladami naszego patrona Zb. Herberta. Przystanek 4: Berlin - Poczdam
- Witajcie w „Herbercie”, czyli wyniki ankiety pierwszaków
- Obywatelska obrona, czyli po co nam demokracja?
- Z życia szkoły
- Na wesoło...

i Europejskiego Korpusu Solidarności, który został przyjęty o godzinie 12:00 czasu brukselskiego dnia 19 października i to był ten moment, kiedy cała machina ruszyła. / cd. str. 10/



Wystarczy... po prostu robić swoje"

- wywiad z Jakubem Wólkiewiczem - stypendystą Prezesa Rady Ministrów

W roku szkolnym 2022/2023 Jakub Wólkiewicz – uczeń klasy IVa – otrzymał za swoje osiągnięcia edukacyjne Stypendium Prezesa Rady Ministrów. Postanowiliśmy spytać Kubę o jego wrażenie związane z otrzymaną nagrodą, plany na przyszłość i refleksje dotyczące „Herberta” – szkoły, w jakiej się od kilku lat uczy.

Redakcja „Bez Tytułu”: Stypendium Prezesa Rady Ministrów przyznawane jest uczniom, którzy otrzymali promocję z wyróżnieniem, uzyskując przy tym najwyższą w danej szkole średnią ocen lub wykazują szczególne uzdolnienia, w co najmniej jednej dziedzinie wiedzy, uzyskując w niej najwyższe wyniki. Tu jesteś takim uczniem. Jakie to uczucie być prymusem?

Jakub Wólkiewicz: To z jednej strony fajne uczucie, bo ma się świadomość, że ludzie uznają za cię za osobę, dobrą w tym, co robisz, ale jednocześnie zmagasz się z presją sprostania ich oczekiwaniom.

Red.: A Ty wymagasz od siebie tyle samo, co inni? Może jeszcze więcej?

J.W.: Wymagam od siebie dużo, ale nie jest to motywowane tym, czego ludzie ode mnie chcą. Określam swoje priorytety. Staram się sprostać samej sobie, a nie oczekiwaniom innych.

Red.: Kiedy zdałeś sobie sprawę z tego, że masz szansę zdobyć stypendium? Czy od samego początku był to Twój cel?

J.W.: Tak naprawdę przez cały rok nie zdawałem sobie sprawy z tego, że istnieje taka możliwość, że osiągnę takie wysokie wyniki. Po prostu robiłem swoje. Nie było dla mnie ważne czy w ogólnym rozrachunku uda się coś uzyskać, ale na pewno jest to bardzo przyjemne uczucie, być docenionym w ten sposób.

Red.: Kosztowało Cię to dużo pracy?

J.W.: Szczerze mówiąc nie, ponieważ cały ten sukces wynika z czasu, który spędzam w szkole. Moja nauka właściwie opiera się tylko na tych 5 - 6 godzinach lekcyjnych razy pięć dni w tygodniu. Dużo łatwiej mi się uczyć słuchając osoby przekazującej swoją wiedzę oraz poznając „na żywo” przygotowane przez nią materiały w klasie, kiedy ta osoba mówi, niż samemu przyswajając wiedzę w domu.

Red.: Jakie rady masz dla osób, które chcą osiągnąć taki sukces

J.W.: Są dwie opcje. Możesz dążyć do stypendium z myślą taką jak ja, czyli „uda się, to będzie fajnie” albo

konkretnie za cel obrać sobie tylko zdobycie stypendium i robić wszystko, żeby go osiągnąć. W przypadku pierwszego rozwiązania - wystarczy... po prostu robić swoje. Uczyć się w sposób, który tobie jak najlepiej odpowiada. Nie testować limitów swoich przyswajania wiedzy, na przykład dzień przed sprawdzianem, tylko uczyć się na spokojnie, systematycznie, z przyjemnością uzupełniać wiedzę. Jeśli chodzi o drugie rozwiązanie, to według mnie, jest to droga donikąd, ponieważ wtedy nie dążysz do samorozwoju, zdobycia doświadczenia i wiedzy, tylko skupiasz się na tymczasowym osiągnięciu, być może zysku materialnym.

Red.: Wspomniałeś o zysku. Czy mógłbyś opowiedzieć o korzyściach płynących z pobierania takiego stypendium naukowego? Na czym ono polega i jak wygląda?

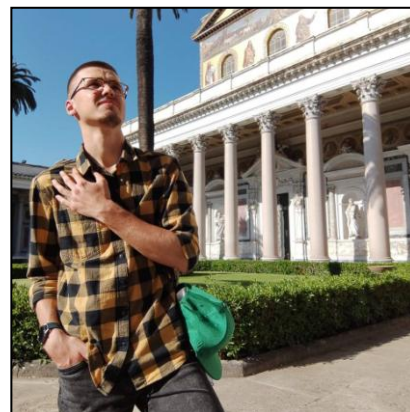
J.W.: Stypendium Prezesa Rady Ministrów, którego jestem stypendystą, polega na spotkaniu z osobą z ramienia rządu, w tym roku był to przedstawiciel Ministerstwa Edukacji i Nauki oraz wojewoda ziemi łódzkiej oraz otrzymanie pewnej puli pieniędzy, która w porównaniu ze stypendiami starosty, czy stypendiami gminnymi, jest na pewno wyższa. Tą kwotę w dwóch transzach otrzymuje się na konto.

Red.: Wspomniałeś też o stypendiach związanych z wcześniejszymi latami edukacji, czy te również udało Ci się uzyskać?

J.W.: Tak, w szkole podstawowej regularnie byłem stypendystą, bez problemu udawało mi się utrzymywać wysoki poziom nauczania i je zdobywać.

Red.: Czyli możesz powiedzieć, że od zawsze dobrze się uczyłeś i czułeś się dobrze w tym, co robisz?

J.W.: Nieskromnie muszę powiedzieć, że tak. Tak było od zawsze. „Podstawówka” nie sprawiała mi problemów. Co prawda, zmieniło się to w szkole średniej, ponieważ szczególnie w pierwszej klasie nie przykładałem aż takiej wagi do ocen, które otrzymywałem, ale myślę, że nawet wtedy ten



wysoki poziom był zachowany.

Red.: Czy myślisz, że nasza szkoła - jej specyfika: kameralność szkoły, rodzinna atmosfera, pozytywne relacje nauczyciel - uczeń, dołożyła jakąś cegiełkę do twojego sukcesu? Czy jednak zawdzięczasz to tylko i wyłącznie sobie?

J.W.: Specyfika małej - kameralnej szkoły, na pewno ma wpływ na rozwój ucznia, nawet tego, który w pewnym stopniu sam dysponuje swoją wiedzą i zapleczem. Trzeba przyznać, że dzięki naszym nauczycielom, którzy mają bezpośredni wpływ na ucznia, dużo łatwiej przyswoić tę wiedzę. W momencie, kiedy miałbym brać udział w zajęciach klasie 34- osobowej, byłbym dużo bardziej rozproszony niż obecnie, kiedy klasa liczy 20 osób. Dodatkowo po tych czterech latach nauczyciele, szczególnie od przedmiotów, które mnie najbardziej interesują, znają nas nie tylko z imienia, ale także po części z charakteru, wiedzą czego od nas wymagać i w jaki sposób do nas dotrzeć. Więc zarówno specyfika małej szkoły jak i nastawienie grona pedagogicznego miało wpływ na mój sukces.

Red.: Jak wspominasz pierwszy rok w liceum? Czy to był duży mentalny przeskok z podstawówki? Może kiedykolwiek przeszło Ci przez myśl, że nie jesteś w odpowiedniej szkole albo profilu? Czy miałeś co do tego wszystkiego wątpliwości?

J.W.: Miałem. Szczególnie po pierwszym semestrze, ponieważ przenosiłem się ze szkoły wiejskiej do szkoły miejskiej. Był to dość duży przeskok.

W Domiechowicach, w podstawówce, miałem do czynienia z tymi samymi nauczycielami i znajomymi przez 8 lat, a może nawet dłużej, licząc czasy przedszkolne i zerówkowe. W liceum było to totalnie nowe otoczenie, w które, tak myślę, nie za dobrze się wpasowałem. Było to bardzo trudne doświadczenie. Wielkim problemem dla mnie było to, że na początku czułem się zagubiony i zastanawiałem się wtedy nawet czy nie zmienić szkoły. Ale z czasem... do nowych warunków się przyzwyczaiłem, stosunkowo szybko się zaaklimatyzowałem, zyskałem sympatię nauczycieli i udowodniłem, sobie i im, że jestem osobą rzetelną, której można powierzyć wykonywanie różnych zadań.

Red.: Czyli śmiało możesz powiedzieć, że udało Ci się wszystkie swoje lęki przezwyciężyć? Można rozumieć, że Twoją radą dla obecnych i przyszłych pierwszoklasistów jest myśl, żeby się od razu nie poddawać i dać sobie czas?

J.W.: Tak, przede wszystkim się nie poddawać. Pomyśleć: „Mogę się tutaj odnaleźć.” Pamiętać, że ta zmiana nie jest trudna ze względu na nową szkolną rzeczywistość, tylko przez to, że wcześniej byliśmy przyzwyczajeni do czegoś innego. Trzeba zmienić tok myślenia i otworzyć się na ludzi, na szkołę i nauczycieli. Dzięki temu z coraz większym uśmiechem będzie się przeżywać każdy kolejny dzień.

Red.: Opisz naszą szkołę w trzech słowach i uzasadnij swoje wybory.

J.W.: Pierwszym słowem, które przychodzi mi na myśl jest rzetelność, ponieważ czuję, że mam tutaj do czynienia z osobami kompetentnymi do wykonywania powierzonych im zadań. Dotyczy to zarówno uczniów jak i nauczycieli. Zawsze, kiedy ktoś ma coś do zrobienia, to to wykonuje. Nie ma odkładania na potem albo zostawiania bez dokończenia. Jeśli jest coś rozpoczęte, jest to kontynuowane. Jeżeli jest rozpoczęty jakiś projekt, wszyscy starają się zachęcić do tego kolejnych uczniów. Na przykład, my zachęcamy młodsze roczniki do stworzenia kolejnych odcinków serii pt. „Rozmowy z absolwentami” na kanale naszej szkolnej telewizji, ponieważ wiemy, że spotkała się ona z bardzo dobrym odbiorem. Drugie słowo to tradycja. W naszej szkole polega zarówno na celebrowaniu

święt państwowych czy religijnych, ale także na wzajemnym poszanowaniu uczniów i nauczycieli. Ta tradycja nie krępuje nam rąk, jest dla nas elastyczna. Dużo możemy dodawać od siebie. Nawet sami tworzyć nowe wewnątrzszkolne tradycje i święta.

Trzecie słowo to spokój, bo, mimo że w naszej szkole dużo się dzieje, to to wszystko jest po prostu dobre. Nie ma w tym negatywnych emocji. Oczywiście, czasami zdarzają się jakieś zgrzyty i nieporozumienia, ale to normalne, ponieważ taka jest natura ludzka. Ale naprawdę na co dzień nie ma tych złych emocji względem uczniów, nauczycieli czy innych pracowników szkoły. Można powiedzieć, że wszyscy żyją tutaj między sobą w równowadze, sympatii i zrozumieniu. Jeżeli uczeń potrzebuje pomocy, to ją uzyska. Nie będzie miał do czynienia z odrzuceniem. Otrzyma wsparcie zarówno u rówieśników i nauczycieli. Działają to jednak w dwie strony: jeśli nauczyciel poprosi o pomoc, uczeń też chętnie mu pomoże. Wszyscy w sposób naturalny dążą do współpracy i widzą to na każdej płaszczyźnie życia w szkole: naukowej, promocyjnej, artystycznej, turystycznej. I to wszystko przebiega w sposób spokojny i harmonijny.

Red.: Jak wyglądają Twoje przygotowania do matury i jakie jest Twoje nastawienie do niej?

J.W.: Nie boję się matury. Uważam, że przez 4 lata spędzone w tej szkole uzyskałem naprawdę dużo wiedzy i ona nie jest tymczasowa tylko w pewien sposób zagnieździła się w pamięci i jest czymś naturalnym, co potwierdza się w trakcie powtórek maturalnych. Może trochę mniej spokojny jestem, jeśli chodzi o egzamin ustny z języka polskiego, ponieważ jest to coś nowego. Na pewno mniej naturalnego, niż egzamin z języka angielskiego, który opiera się na zwykłej codziennej rozmowie. A na egzaminie ustnym z języka polskiego jednak trzeba popisać się wiedzą na pewien konkretny temat i często ciężko znaleźć odpowiednie słowa i dobrze ułożyć to w swojej głowie. Jednak postaram się podejść do tego na spokojnie i jak najmniej się stresować. Jeśli chodzi o przygotowania to nie mogę powiedzieć, że nic nie robię, ponieważ intensywnie przygotowuje się do rozszerzenia z matematyki z tego powodu,

że nie miałem okazji przygotowywać się do tego w szkole, ponieważ byłem przez te 4 lata

w klasie o profilu humanistycznym. Jest to dla mnie dość duże wyzwanie - na własną rękę nadrobić te najważniejsze części materiału, ale wierzę, że mi się to uda. Jeśli chodzi o polski i historię to planuję odświeżyć swoją wiedzę tuż przed egzaminami.

Red.: Skąd pomysł przygotowywaniu się do rozszerzenia z matematyki?

J.W.: To rozszerzenie z matematyki pojawiło się u mnie w głowie na początku klasy 4. We wcześniejszych latach zakładałem, że będę się kierował na jakiś profil związany z naukami humanistycznymi. Może coś związanego z naukami prawnymi. Jednak stwierdziłem, że to nie jest dla mnie, ponieważ będę się męczył, ucząc się takich rzeczy. Zacząłem więc myśleć o kierunkach związanych z bezpieczeństwem i nadal to jest mój plan B. Natomiast obecnie myślę, że bardziej przyszłościowe są kierunki techniczne, inżynierskie, gdzie bez matematyki lub fizyki niemożliwe jest się dostać. Uznałem, że fizyki, ze względu na skomplikowany materiał, nie dam rady nadrobić. Dlatego padło na matematykę, z którą nigdy nie miałem problemów.

Red.: Gdzie widzisz siebie za 10 lat?

J.W.: 10 lat to bardzo dużo czasu. Myślę, że na pewno będę już po studiach. Zapewne także po ślubie i być może z dzieckiem. Liczę, że będę czuł się wtedy szczęśliwy i spełniony.

Red.: O co byś zapytał siebie za 10 lat?

J.W.: Czy było warto?

Red.: Czyli masz wątpliwości?

J.W.: Tak, ponieważ wiem, że droga, którą wybrałem, będzie pełna wyrzeczeń i nie na wszystko będę mógł sobie pozwolić. Dlatego zastanawiam się czy to poświęcenie będzie miało sens i czy odnajdę się w tym zaplanowanym świecie.

Red.: Trzymam za Ciebie i Twoje plany kciuki życząc połamania długopisów na maturze.

J.W.: Oczywiście, nie dziękuję





PS Przytoczoną powyżej rozmowę przeprowadziliśmy z Kubą tuż przed maturą. Dlatego na początku roku akademickiego 2023/2024 postanowiliśmy dowiedzieć się, jak ułożyły się losy naszego rozmówcy i czy udało mu się rozpocząć realizację planów, o których nam wspominał. Na naszą prośbę o komentarz do majowego wywiadu Kuba odpowiedział i zrelacjonował nam swoją obecną sytuację:

„W momencie, w którym skoczyliśmy pisać ostatnie egzaminy maturalne, byliśmy wolni od jakichkolwiek zmartwień związanych ze studiami, ponieważ czekaliśmy, chyba do 7 lipca, na wyniki, bez których nie mogliśmy nic dalej zrobić w kwestii wyboru kierunku studiów. Wtedy zdecydowaliśmy z grupką znajomych trochę się zrelaksować i odwiedziliśmy Poznań, naprawdę piękne miasto. W końcu jednak nadszedł dzień ogłoszenia wyników i towarzyszący tej sytuacji stres. Uważam, że matura poszła mi bardzo dobrze, szczególnie zadowolony byłem z rozszerzonego polskiego i matematyki, z której to uzyskałem wysoki wynik

procentowy mimo krótkiego czasu przygotowania. Zawiodłem się początkowo na swojej maturze z historii, bo liczyłem na więcej punktów, ale kiedy emocje opadły zrozumiałem, że i tak wynik 78% punktów był lepszy od 95% pozostałych matur.

Pozostała wtedy jedna kwestia – jaki wybrać kierunek studiów. Miałem z tym szczególny problem, bo nie wiedziałem, czego tak naprawdę chcę. Długo zastanawiałem się nad kierunkami humanistycznymi, politycznymi, technicznymi czy nawet wojskiem. Ostatecznie z tej całej grupy wybrałem tylko dwa: bezpieczeństwo narodowe oraz geodezję, na które to kierunki

dokumenty złożyłem na uczelniach we Wrocławiu i Poznaniu. Ostatecznie, po poznaniu wyników rekrutacji, wybór padł na Wrocław i bezpieczeństwo narodowe.

Dziś po miesiącu studiów jestem bardzo zadowolony z tego wyboru – zarówno miasto, które jest piękne, jak i kierunek absolutnie mnie przekonują. Poza tym okazało się, że bezpieczeństwo narodowe, dzięki interdyscyplinarnemu charakterowi tego kierunku, łączy w sobie te dziedziny życia, które lubię: politykę, narody, państwa czy wojskowość i psychologię wojen”.



„Przeżyliśmy tu wiele wspaniałych chwil...”, czyli jak wspominamy „Herberta”

Nauka w szkole średniej, w której nauka trwa stosunkowo krótko (trzy lub cztery lata) powoduje, że kiedy jakaś grupa uczniów zdaje egzamin maturalny, żegnając się ze szkołą, jacyś nowi uczniowie w niej się pojawiają. Czas leci i mamy często wrażenie, że uczniowie kończący naszą szkołę... od razu o niej zapominają. Dlatego postanowiliśmy spytać kilku absolwentów o to, czy „Herbert” był dla nich ważnym etapem w życiu, czy cokolwiek z tego czasu pamiętają i jakie wspomnienia w nich ten czas pozostawił.

Red. „Bez tytułu”: W którym roku zakończyliście naukę w naszej szkole?

Oliwia Kubik: Naukę w Herbercie zakończyłam dokładnie 29 kwietnia 2022 roku.

Seweryn Podmajstrzy: Ja też w 2022 roku.

Wiktoria Rybak: A ja w kwietniu 2023.

Red.: Jak wspomnienie zakończenia roku?

O. K.: Podczas zakończenia roku towarzyszyły mi przeróżne emocje. Z jednej strony byłam bardzo podekscytowana tym, co czeka mnie po skończeniu szkoły, a z drugiej strony czułam pewnego rodzaju pustkę, było mi przykro i popłynęło i nawet kilka łez. Zrozumiałam, że już nigdy nie pójde na aulę podczas długiej przerwy, sala numer siedemnaście już nie będzie moją klasą, a ludzie, z którymi spędzałam codziennie tyle czasu, rozjadą się po Polsce i może nigdy ich już nie zobaczę. W tamtym momencie dotarło do mnie, że jeśli coś się zaczyna a coś, niestety, musi się skończyć.

S. P.: Zakończenie roku zapamiętałam jako początek dorosłości, od tamtej chwili mogłam zdecydować, jak bę-

dzie dalej wyglądać moje życie. 3 lata, które spędziłem w szkole i ludzie których tam poznałem, z pewnością pomogli mi się ukierunkować. Pamiętka, którą otrzymaliśmy podczas ceremonii, to znaczy moneta z wizerunkiem Zbigniewa Herberta, bardzo mi się spodobała i jest na prawdę wdzięcznym prezentem.

W. R.: Zakończenie roku? Bardzo miło, nie mogłam się go doczekać.

Red.: Jakie zdarzenie ze szkolnych lat szczególnie utkwiło Wam w pamięci?

Oliwia K.: Jest ich mnóstwo, bo w Herbercie zawsze coś się dzieje. Ale takie, które najbardziej utkwiły mi w pamięci, to na pewno szkolna Wigilia na auli. Pierwszy raz w życiu spotkałam się z tym, że cała szkoła wspólnie zasiada do wigilijnego stołu, jest to naprawdę niesamowite przeżycie, dzięki któremu naprawdę czujesz, że jesteś częścią tej społeczności. Nie mogłabym nie wspomnieć o biwaku integracyjnym, poznałam tam wiele wspaniałych osób. No i oczywiście studniówka, która była jak z filmu.

S. P.: Hodowanie grzyba w podręczniku od angielskiego. Szczegóły jednak

wole zachować dla siebie.

W. R.: Jest wiele takich, aczkolwiek chyba najbardziej to to, gdy w przedstawieniu na dniu edukacji narodowej grałam pana Śliwińskiego (pozdrawiam!) i po występie, jeszcze w stroju, poszłam mu złożyć życzenia.

Red.: Czy nadal utrzymujesz kontakt z koleżankami, kolegami z klasy?

Oliwia K.: Pewnie, że tak! W „Herbercie” narodziło się wiele wspaniałych przyjaźni, mam nadzieję, że już na całe życie. Pomimo tego, że każda z nas studiuje w innym mieście, co jakiś czas udaje nam się spotkać i pielęgnować tę przyjaźń, która trwa już 5 lat.

S. P.: Oczywiście, część znajomości „się rozmyła”, jednak utrzymuję przy sobie pewną grupę kolegów i koleżanek. Co jakiś czas potykamy się, żeby popowiedzieć, jak radzimy sobie z nowymi wyzwaniem, przed którymi stawia nas życie, lub zwyczajnie by miło spędzić czas. Mogę przyznać, że dzięki „Herbertowi” poznałam naprawdę zgranych i ciekawych ludzi.

W. R.: Jeszcze tak! Mamy ze sobą bardzo dobry kontakt.

„Przeżyliśmy tu wiele wspaniałych chwil...”, czyli jak wspominamy „Herberta”

Red.: Kto był Waszym wychowawcą i na jaki profil uczęszczaliście?

Oliwia K.: Byłam w klasie matematyczno – przyrodniczej, której wychowawczynią była pani Elżbieta Wichlińska, którą z tego miejsca serdecznie pozdrawiam! Ponieważ już od początku liceum wiedziałam, że chcę wiązać swoją przyszłość z medycyną, rozszerzałam biologię, chemię i angielski. Dzięki dobremu przygotowaniu z tych przedmiotów bardzo dobrze napisałam maturę i dziś mogę powiedzieć o sobie, że jestem dumną studentką II roku położnictwa.

S. P.: Moją wychowawczynią była pani Elżbieta Wichlińska, a jeśli chodzi o profile zdecydowałam się na biologię i geografę.

W. R.: Pan Michał Fijołek, a profil matematyczno - przyrodniczy

Red.: Jak wspominasz swoją klasę i nauczycieli?

O. K.: Nie umiem być obiektywna w tej kwestii, więc odpowiem, że miałam najlepszą klasę na świecie, czasem było między nami różnie, ale zawsze potrafiliśmy się zjednoczyć i z biegiem czasu uważam, że byliśmy bardzo zżyci. Przeżyliśmy wiele wspaniałych chwil. Nauczyciele zawsze byli z nas zadowoleni, byliśmy świetnymi uczniami, a nawet mieliśmy najwyższą średnią w szkole.

Jeśli chodzi o nauczycieli, mogę z ręką na sercu powiedzieć, że są to ludzie pełni pasji, nowocześni, widać, że każdy z nich kocha to, co robi, jest pasjonatem w swojej dziedzinie. Są otwarci na różne szalone pomysły, razem z uczniami tworzą rzeczywistość i trwają społeczność, a nie boją się powiedzieć, że nawet rodzinę.

S. P.: Z racji swojej nieśmiałości nie nawiązałam głębszych relacji z wieloma kolegami i koleżankami. W mojej klasie dominowały grupki znajomych i to raczej tam kwitły nowe przyjaźnie. Jeśli chodzi o nauczycieli to nikogo nie wspominam źle, każdy starał się jak najlepiej wykonać swoją pracę i naprawdę to doceniam. Ludzie mają to do siebie, że z jednymi dogadują się lepiej, a z innymi gorzej. Tak samo jest z relacjami uczeń - nauczyciel, dlatego pragnę wyróżnić jednego, z którym zarówno ja, jak i moi koledzy, mieliśmy

najlepszy kontakt, mianowicie pana Stelmaszczyka.

W. R.: Wspominam wszystkich bardzo dobrze, wiadomo zdarzały się czasami przykre sytuacje (np. niezapowiedziana kartkówka), ale mimo to raczej z każdym można było się dogadać

Red.: Jakich rad udzielilibyście obecnym uczniom naszej szkoły?

O. K.: Kochani, pomimo tego, że macie na pewno dużo nauki, bądźcie zawsze uśmiechnięci, otwarci na nowe znajomości. Biercie udział w wycieczkach, konkursach, angażujcie się w szkolne akcje, tych wspomnień nikt wam nie zabierze. Szczególnie tegorocznym maturzystom życzę połamania długopisów i dużo spokoju, na tej drodze pełnej zwątpień i ciężkiej pracy. Wszystko pójdzie dobrze, uczycie się przecież w „Herbercie” więc matura na pewno pójdzie wam świetnie!

S. P.: Myślę, że najważniejszą wskazówką, jaką powinni kierować się uczniowie, a która jednocześnie jest najbardziej uniwersalna to uczyć się. Nawet, jeśli nie wiesz, co będziesz chciał robić w przyszłości to, uwierz, dobre wyniki na maturze poszerzą twoje horyzonty. Angażuj się w życie społeczności szkolnej, ponieważ to, jaki jesteś tutaj i jakich umiejętności społecznych nabierzesz odbije się na twojej karierze zawodowej i codziennych relacjach w przyszłości. Wiedza, którą możesz tu zdobyć, co prawda nie zawsze praktyczna, sprawi, że staniesz się ciekawszym człowiekiem, z którym można porozmawiać na różne tematy. Nie będziesz musiał się wstydzić, kiedy ktoś będzie opowiadał ci o wakacjach w Bułgarii, gdy ty nawet nie będziesz wiedział, gdzie to leży na mapie, albo czy ten śmiesznie ubrany pan na Tiktoku z francuską muzyką w tle to Napoleon czy Piłsudski (bo i takich ludzi spotykałem). Szkoła, jaką jest „Herbert” pozwala na to, żeby złapać dobry kontakt z prawie każdym nauczycielem i naprawdę warto to wykorzystać, żeby po kilku latach nauki opuścić to miejsce jako dojrzały, czytany człowiek z perspektywami.

W. R.: Nie poddawajcie się! Warto mieć znajomych z innych klas (wymiana informacji)! Matura nie jest taka



ABSOLWENCI HERBERTA

straszna, więc wyluzujcie! Róbcie arkusze maturalne!

Red.: Początki bywają trudne, jak wspominasz pierwsze dni w naszej szkole?

Oliwia K.: W tamtym czasie byłam bardzo nieśmiałą osobą, której ciężko przychodziło zagadywanie do nieznanym ludzi. Cały pierwszy dzień w szkole przesiedziałam w ławce, nie odzywając się absolutnie do nikogo. Kiedy wróciłam do domu rozplakałam się, bo przeraziłam się, że nie znajdę znajomych. Teraz się śmieję z tej sytuacji, ponieważ, jak już wyżej powiedziałam, spotkałam cudownych ludzi, z którymi kontakt mam do dziś. Nie zrażajcie się na początku, zmiany są zawsze ciężkie. Gwarantuję wam, że wspominając „Herberta”, tak jak ja dzisiaj, będzie wam się robiło ciepło na sercu.

S. P.: Dla mnie trudne nie były tylko pierwsze dni, ale i całe pół roku! Nie potrafiłem docenić tego, jak wspinali ludzie mnie otaczają i teraz bardzo tego żałuję, że straciłem wtedy aż tyle czasu. Bardzo ciężko było mi nawiązywać nowe znajomości. Nawet, jeśli, drogi czytelniku, spotyka cię podobny problem, to nie narzucaj sobie presji kolegowania się ze wszystkimi, wystarczy, że otworzysz się na sąsiada z ławki, a reszta przyjdzie z czasem.

W. R.: Bardzo dobrze pamiętam dzień, zostałam tak ciepło przyjęta, że w ogóle się nie stresowałam!

Red.: Bardzo dziękuję za wywiad i życzę Wam samych sukcesów w pokonywaniu nowych wyzwań. No i... wpadnijcie czasem do nas.

Oliwia, Seweryn, Wiktoria:

Nie dziękujemy, żeby nie zapeszyć. Z pewnością Was odwiedzimy!



„O, chwilo, jesteś piękna!”, czyli Filip jedzie do Rzymu.



W maju 2023 roku odbył się finał Ogólnopolskiego Konkursu Papieskiego „Z Nadziei, która jest w Nas”, którego laureatem został Filip Drygalski z klasy IVa. Nagrodą dla zwycięzcy była kilkudniowa wycieczka do Rzymu, którą Filip odbył w czasie wakacji. Po powrocie z wycieczki pisał: „Pielgrzymka do Rzymu była niesamowitym doświadczeniem, dzięki któremu mogłem lepiej poznać korzenie kultury europejskiej. Z zapartym tchem zwiedzałem cuda architektoniczne starożytnych, takie jak Koloseum czy Forum Romanum, a z pokornie opuszczoną głową wstępowałem w progi wielu ważnych świątyń i zabytków m.in. Bazyliki św. Piotra i Bazyliki św. Jana na Lateranie. [...] Opuszczałem Wieczne Miasto z nowymi przeżyciami duchowymi wierząc, że w przyszłości ponownie odwiedzę to miejsce”.

Z przyjemnością prezentujemy Wam wywiad, którego Filip udzielił nam w czerwcu, tuż po konkursowym zwycięstwie.

Redakcja „Bez Tytułu”: Filipie, czy możesz nam opowiedzieć o tym konkursie? Czego dotyczył i co było głównym jego tematem?

Filip Drygalski: Główną tematyką Konkursu Papieskiego jest nauka i dziedzictwo św. Jana Pawła II, jednakże tegoroczna edycja (w roku szkolnym 2022/2023 – przyp. red.) kładła także duży nacisk na zagadnienia związane z Katolicką Nauką Społeczną, Światowymi Dniami Młodzież oraz rolą młodości w życiu człowieka. Potwierdza to motto konkursu („Z nadziei, która jest w nas”) zaczerpnięte z „Listu Papieża - Polaka do młodych z całego świata Parati Semper”.

Red.: Czy konkurs był jednoetapowy?

F. D.: Nie, konkurs składał się z czterech etapów. Pierwsze dwa polegały na rozwiązaniu internetowego testu, który sprawdzał ogólną wiedzę o życiu i nauce Karola Wojtyły. Pojawiły się też pytania dotyczące encykliki „Centesimus annus” oraz „Listu do młodych”, które były obowiązkowymi lekturami. Natomiast podczas kolejnych etapów musiałem napisać pracę i ją „obronić” w czasie rozmowy przed komisją konkursową.

Red.: Dlaczego zdecydowałeś się wziąć udział w tym konkursie?

F. D.: Nie będę ukrywać, że głównym czynnikiem motywującym była nagroda – tygodniowa wycieczka do Rzymu.

Red.: Jak brzmiał temat Twojej pracy i w jaki sposób wybrałeś jej temat? Czy miałeś jakieś problemy z jego wyborem?

F. D.: „Jan Paweł II oczami młodego pokolenia. W jaki sposób postrzegasz nauczanie św. Jana Pawła II? Kim dla Ciebie jest św. Jan Paweł II? Dlaczego wizerunek Papieża wykorzystywany jest w ironicznych oraz memicznych materiałach internetowych?” – tak brzmiał temat mojego eseju, na który zdecydowałem się w mgnie-

niu oka. Nie miałem problemu z wyborem tematyki mojej pracy, ponieważ jako młody człowiek spędzam dość sporo czasu w Internecie, więc widziałem memy szkalujące Karola Wojtyłę i miałem własne przemyślenia na ten temat.

Red.: Co sprawiło Ci najwięcej problemów przy pisaniu pracy?

F. D.: Zdecydowanie najtrudniejszą częścią napisania pracy było znalezienie i zmierzenie się z bibliografią, która w większości składała się z encyklik, kazań czy listów Jana Pawła II.

Aby w pełni zrozumieć ich przekaz, musiałem bardzo szczegółowo zagłębić się w religii, kulturze oraz filozofii, co było bardzo czasochłonne, a także męczące.

Red.: Jak wyglądały Twoje przygotowania do etapu ustnego konkursu?

F. D.: Na początku ponownie przeczytałem swoją pracę i wypisałem z niej najważniejsze myśli, które chciałem przekazać komisji. Następnie na ich podstawie stworzyłem ustną obronę eseju, a moich popisów retorycznych słuchali rodzice oraz nauczyciele. To właśnie oni stali się moimi pierwszymi „jurorami”, którzy dodawali mi otuchy, a także dzielili się swoimi przemyśleniami.

Red.: Opowiedz o tym, jak wyglądał ostatni – ustny - etap konkursu.

F. D.: Finał rozpoczął się od przedstawienia i przywitania jury, które miało przyjemność wysłuchać naszych rozważań (oprócz Filipa do finału zakwalifikowały się także: Natalia Rybak z klasy IIIa, Martyna Grzejdziaż z klasy IIb oraz Natalia Szmelcuch z klasy IIa – przyp. red.). Następnie, po krótkiej modlitwie zaczęła się część, na którą każdy czekał z zapartym tchem – ustna obrona prac. Miałem szczęście, ponieważ jako pierwszy szedłem podzielić się swoimi przemyśleniami z komisją, przez co trochę mniej się stresowa-

łem. Jednak, jak się później okazało, stres był całkowicie zbędny, bo cała rozmowa minęła w przyjemnej atmosferze. Po zaprezentowaniu swojego eseju musiałem odpowiedzieć jeszcze na kilka dodatkowych, dość prostych pytań od jury. Po około 20 minutach wyszedłem z sali z uśmiechem na twarzy i przez resztę konkursu czekałem na wyniki.

W międzyczasie zjedliśmy wszyscy wspólny posiłek, po którym ogłoszono zwycięzców konkursu.

Red.: Jaka była Twoja reakcja na informację, że zostałeś laureatem konkursu?

F. D.: Odetchnąłem z ulgą, a potem z błyskiem szczęścia w oku spojrzałem na tatę. Obaj byliśmy bardzo szczęśliwi, że nieprzespane noce, litry wypitej kawy oraz długie dyskusje na ten temat nie poszły na marne. Chciałem wtedy krzyknąć: „Trwaj chwilo, o chwilo, jesteś piękna!”.

Red.: Czy wiesz, jak, kiedy i w jaki sposób odbędzie się realizacja nagrody?

F. D.: Tak, wylatuję do Rzymu 31 lipca, a wracam 5 sierpnia. Oprócz zwiedzania Wiecznego Miasta i kąpieli w Morzu Śródziemnym, zostaliśmy zaproszeni również na audiencję generalną Papieża Franciszka, a także będziemy uczestniczyć w uroczystej Mszy Świętej przy grobie Jana Pawła II. Ponadto mogę zdobyć indeks na studia na Uniwersytecie Papieskim Jana Pawła II lub Papieskim Wydziale Teologicznym we Wrocławiu.

Red.: Bardzo dziękujemy za wywiad i życzymy Ci wielu cudownych wspomnień, jakie z pewnością pozostawi w Twojej pamięci ten wyjazd.

F. D.: Ja również dziękuję za rozmowę i trzymam kciuki za wszystkich tych, którzy w przyszłości wezmą udział w tym konkursie.





„Takie wydarzenie musi być działaniem zespołowym” – wywiad z panią Ewą Tomassy



W piątek 27 października 2023 w sąsiadującym z naszą szkołą Centrum Handlowym „Bawełnianka” odbył się happening pt. „Przychodzą do nas wiersze...” zorganizowany przez naszą szkołę z okazji dnia Patrona - Zbigniewa Herberta. Tego dnia mieliśmy okazję przedstawić twórczość autora „Pana Cogito” wszystkim przechodniom i klientom galerii, umożliwiając im tym samym poznanie wierszy Poety w niecodziennej formie (happening miał formę prezentacji krótkich teatralnych scenek, przygotowanych przez uczniów VI LO, które były wynikiem inspiracji wierszami Herberta). Zaprezentowany tego popołudnia happening stanowił zwieńczenie kilku akcji, które odbywały się na terenie „Bawełnianki” w ostatnim tygodniu października (23 - 28 października 2023 roku), którymi były m. in.: ekspozycja materiałów bibliotecznych pod hasłem „Znaki na papierze - życie i twórczość Zbigniewa Herberta”

przygotowana przez Miejską i Powiatową Bibliotekę Publiczną w Bełchatowie, prezentacja wierszy Poety rozmieszczona w pobliżu sklepów znajdujących w galerii, których pięknym wykaligrafowaniem zajęli się uczniowie naszej szkoły, prezentacja prac plastycznych biorących udział w konkursie „Mój Herbert”. Ponadto klienci „Bawełnianki” mogli spotkać naszych uczniów w piątkowe popołudnie na terenie galerii, którzy zainspirowani cytatami z wierszy Poety, próbowali rozszerzyć swą interpretację poprzez rozmowę z przechodniami. Wielość akcji, jakie się w ciągu tygodnia odbywały w „Bawełniance” musiała mieć wielu twórców, ale także koordynatora, który spiąłby w całość wszystkie te przedsięwzięcia.

Koordinatorką i pomysłodawczynią akcji była pani Ewa Tomassy – nauczycielka języka angielskiego w naszej szkole i wielka pasjonatka poezji Zbigniewa Herberta. W związku z tym postanowiliśmy przeprowadzić z panią Ewą wywiad, w którym spyaliśmy ją o wrażenia z zakończonej akcji i przygotowania do jej realizacji.

Redakcja „Bez Tytułu”: Pani Ewo, skąd wzięła się pomysł na realizację takiej akcji?



Pani Ewa Tomassy: Ponieważ klasa, której jestem wychowawcą, otrzymała w tym roku szkolnym zadanie zorganizowania

Dnia Patrona uznałam, że dobrym pomysłem będzie zaprezentowanie twórczości Zbigniewa Herberta w jakimś nietypowym miejscu. Galeria „Bawełnianka”, ze względu na bliskie sąsiedztwo naszej szkoły, zgodziła się w tym przedsięwzięciu uczestniczyć.

Red.: Kiedy zaczęło się planowanie tego przedsięwzięcia?

Pani E. T.: Pomysł pojawił się na samym początku roku szkolnego i już wtedy zaczęły się przygotowania, rozmowy z kierownictwem Galerii „Ba-

welnianka”, współorganizatorami - Miejskim Centrum Kultury i Powiatową Biblioteką Publiczną w Bełchatowie oraz patronem tego przedsięwzięcia - Muzeum Literatury. Ponadto rozpoczęły się prace nad programem samej imprezy i przydziałem zadań.

Red.: Jak się Pani podobał happening przygotowany przez naszych uczniów?

Pani E. T.: Jestem pod wrażeniem kreatywności i zaangażowania uczniów, ale także nauczycieli i rodziców, którzy przyszli na happening. Takie wydarzenie musi być działaniem zespołowym i tutaj wszyscy doskonale wywiązali się ze swoich zadań.

Red.: Czego dokładnie wymaga przygotowanie takiego wydarzenia?

Pani E. T.: Przede wszystkim dobrego planowania, twórczego i zaangażowanego zespołu ludzi oraz umiejętności pozyskiwania partnerów z zewnątrz. Z tym na szczęście nie ma problemu,

gdyż nasza szkoła ma doskonałą opinię w środowisku lokalnym i nikt nigdy nie odmawia pomocy w przedsięwzięciach, które realizujemy.

Red.: Czy myśli Pani, że w przyszłości mogą się odbyć podobne wydarzenia?

Pani E. T.: Myślę, że z pewnością powinny. Kierownictwo galerii „Bawełnianka” już nieśmiało mnie wypytywało, czy chcielibyśmy jeszcze coś wspólnie zorganizować, a przecież interesujących miejsc i pomysłów może być wiele. I tutaj też liczę na kreatywność uczniów Herberta, którzy nie raz wykazali się pomysłowością i talentami w różnych dziedzinach.

Red.: Bardzo dziękujemy za udział w naszym wywiadzie i trzymamy kciuki za realizację kolejnych tak oryginalnych przedsięwzięć.

Pani E. T.: To ja dziękuję za możliwość odpowiedzi na Wasze pytania.





PORTUGAL

Portugal is famous for its culturally rich history, Cristiano Ronaldo, Fado, as well as delicious wine and food, but there's so

much most don't know about the country.

Portugal is a country located on the Iberian Peninsula and whose territory also includes the macaronesian archipelagos of the Azores and Madeira. It features the westernmost point in continental Europe, and its Iberian part is bordered to the west and south by the Atlantic Ocean and to the north and east by Spain, the sole country to have a land border with Portugal. Lisbon is the capital and largest city by population, being also the main spot for tourists.



Portugal has left a profound cultural, architectural and linguistic influence across the globe, with a legacy of around 250 million Portuguese speakers around the world. It is a developed country with an advanced economy.

A member of the United Nations, the European Union, the Schengen Area and the Council of Europe, Portugal was also one of the founding members of NATO, the eurozone, the OECD, and the Community of Portuguese Language Countries.



GOVERNMENT

The President, who is elected to a five-year term, has an executive role: the current President is Marcelo Rebelo de Sousa.

Facts About Portugal That Will Shock You

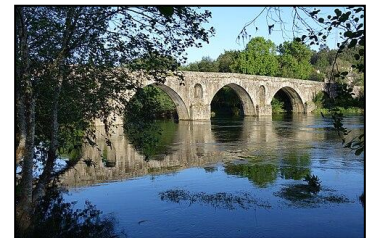
1. Portugal is one of the oldest nations in Europe.
2. The oldest operating bookstore in the world is located in Lisbon.
3. Portugal is one of the most peaceful countries.
4. Lisbon suffered one of the world's largest natural disasters in world history.

On November 1st, 1755 an earthquake hit Lisbon, destroying almost the entirety of the city.



CUISINE

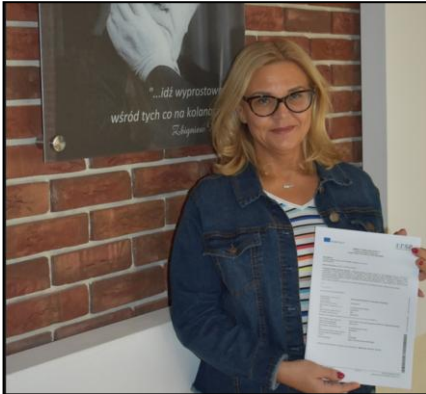
Portuguese cuisine is very diverse. Different regions have their own traditional dishes. The Portuguese have a culture of good food, and throughout the country there are lots of good restaurants and typical small tasquinhas. The Portuguese consume a lot of dry fish, for which there are hundreds of recipes. The most popular Portuguese sweets are Pastéis de Nata cupcakes. You can get them all over Portugal.



Braga

Está en el norte de Portugal. La ciudad de Braga limita al norte con el Amares, al este con Póvoa de Lanhoso, al sur con Guimarães y Vila Nova de Famalicão, al oeste con Barcelos y Vila Verde. La ciudad es atravesado por los ríos Este y Cávado.

Agrupamento de Escolas de Maximinos, Avenida Colégio Órfãos S. Caetano - Maximinos está en el centro de la ciudad Braga.



The agreement for a financial grant has been signed on behalf of the beneficiary (ZSiPO im. Z. Herberta in Bełchatów) by Małgorzata Jasitczak and on behalf of the National Agency of the Erasmus+ Programme by Alicja Balbina Pietrzak.

Erasmus+ Project 2023-1-PL01-KA121-SCH-000146507

Accreditation number:

2022-1-P01-KA120-SCH-00109252

(for years 2023-2026)

This school year Herbert High School has joined Erasmus+ Programme. What does it mean for our school community? It gives both students and teachers opportunity to travel and experience school life in other countries. The scholarship involves a two-week travel for a group of 16 students and 2-3 teachers every year to spend this time learning and working in a foreign country. In May 2023 the first group is going to travel to Braga, a Portuguese city located in the north of the country.

Este año escolar el Instituto Herbert se ha unido al Programa Erasmus+. ¿Qué significa esto para la comunidad de nuestra escuela? Ofrece una oportunidad, tanto para los estudiantes como para los profesores a viajar y experimentar la vida escolar en otros países. La beca incluye un viaje de dos semanas para un grupo de 16 estudiantes y 2-3 profesores cada año para pasar tiempo estudiando y trabajando en el extranjero. En mayo de 2023 el primer grupo va a viajar a Braga, una ciudad portuguesa situada en el norte del país



El diccionario portugués-polaco

Las expresiones básicas:

Olá! - Cześć! / Witaj!
 Bom dia! - Dzień dobry! (rano)
 Boa tarde! - Dzień dobry! (po południu)
 Boa noite! - Dobry wieczór! / Dobranoc!
 Tchau! - Cześć! (na pożegnanie)
 Por favor. - Proszę.
 Obrigado (mężczyzna mówiący) / Obrigada
 (kobieta mówiąca) - Dziękuję.

Desculpe - Przepraszam.

Sim - Tak.

Não. - Nie.

Como você está? - Jak się masz?

Estou bem, obrigado(a). - Mam się dobrze, dziękuję.

Las expresiones útiles:

Desculpe, não falo português. - Przepraszam,
 nie mówię po portugalsku.

Você fala inglês? - Czy mówisz po angielsku?

Eu não entendo. - Nie rozumiem.

Onde fica o banheiro? - Gdzie jest toaleta?

Estou perdido(a). Pode me ajudar?

- Zgubiłem/zgubiłam się. Możesz mi pomóc?

Braga

Braga es la ciudad antigua e histórica.

Desde 2013 años Ricardo Rio es el alcalde de Braga.

La población de Braga asciende a 193 333 habitantes (2021).

La superficie de Braga es 183.51 km².

La Plaza de la República da bastante vida al lugar.

En esta ciudad hay santuarios, palacios y catedrales.

El Santuario del Bom Jesus do Monte está inscrito en la Lista del Patrimonio Mundial de la UNESCO.

En Braga las atracciones famosas son: el Estadio Municipal de Braga, el Castillo de D. Chica en Braga, Iluminación de la arcada durante las fiestas de San Juan.

Braga tiene discotecas y espectáculos musicales para todos y también hay bares y locales en los que podemos tomar un buen café y buena comida.

Braga es una ciudad tranquila, segura y muy atractiva

Las comidas típicas de Braga son el arroz con pato, papas de Sarrabulho con rojões, tripa enfarinhada.

Para el transporte internacional con Braga lo más importante es El Aeropuerto de Oporto-Francisco Sá Carneiro.



„Warto się starać i utożsamiać ze szkołą” – wywiad z panią Małgorzatą Jasitczak

W projekcie wniosku trzeba było zaprezentować szkołę i jej osiągnięcia. Uwzględnić, w jaki sposób wyróżniamy się na tle środowiska lokalnego i jakie są nasze osiągnięcia edukacyjne. Okazuje się, że komisja „obserwuje” nas ze wszystkich stron, czyli na przykład zwraca uwagę na sposób prowadzenia naszych portali społecznościowych, a więc Facebooka, Tik Toka, naszej strony internetowej. Bardzo przyglądano się naszym działaniom uwzględniającym komunikację w języku angielskim, funkcjonowanie mediów społecznościowych, posiadanie własnej telewizji, ale i wysokie miejsce w rankingu „Perspektyw” (osiągnięcia maturalne, tytuł „Srebrnej szkoły”). 1 lutego 2023 roku drogą mailową otrzymałam informację o zaakceptowaniu naszego wniosku. Wtedy zaczął się kolejny etap, czyli „droga przez mękę”, ponieważ trzeba było zacząć dostarczać kolejne dokumenty i przede wszystkim szukać szkoły partnerskiej, tworzyć projekt finansowy budżetu, a miałam na to bardzo mało czasu. 22 lutego złożyłam kolejne dokumenty a 10 czerwca otrzymałam informację o przyznaniu budżetu. We wrześniu podpisałam umowę. Otrzymaliśmy akredytację na lata 2023- 2026.

Red.: Jak „Herbert” wypadł na tle innych szkół podczas rekrutacji oraz czy konkurencja była duża?

Pani Dyr.: Było 456 wniosków z całej Polski: cztery z województwa łódzkiego, 2 z Bełchatowa. A my zajęliśmy 39. miejsce na tle Polski.

Red.: W jaki sposób ten program ma wpływać na rozwój naszych uczniów?

Pani Dyr.: Mam nadzieję, że ten program uświadomi uczniom „Herberta”, że warto się utożsamiać ze szkołą, być zmotywowanym do pracy, do doskonalenia swoich umiejętności językowych. Należy być aktywnym i działać na rzecz społeczności „Herberta”. Jesteśmy w trakcie rekrutacji, której regulamin ukazał się na stronie internetowej szkoły. O wyborze tego, kto może z tego projektu skorzystać, decydują przyznawane konkretne punkty, które wynikają z 5 kryteriów: ak-

tywności na rzecz szkoły, oceny z języka angielskiego, średniej ocen, oceny z zachowania ale również tzw. kryterium „wyrównywania szans”, które dotyczy uczniów znajdujących się np. w trudnej sytuacji materialnej, pochodzących z rodziny wielodzietnej, wychowywanych przez jednego rodzica. Kryterium to dotyczy również uczniów z orzeczeniami o niepełnosprawności.

Red.: Czy uczniowie zakwalifikowani do programu mogą ponownie ubiegać się o udział w następnym roku?

Pani Dyr.: Jest to pytanie otwarte. Zobaczymy, jak przebrniemy przez ten pierwszy wyjazd. Myślę, że tak jak w tym roku, nie będzie to już możliwe dla klas czwartych, czyli obecnych klas trzecich, które w tym projekcie uczestniczą.. Aczkolwiek decyzji jeszcze nie podjęłam.

Red.: Czy wiemy już, jakie będą

następne kraje, które odwiedzają nasi uczniowie zakwalifikowani do projektu?

Pani Dyr.: Nie wiemy. Może się okazać, że Portugalia i okolice Porto będą tak piękne, że będziemy chcieli tam wracać. Mam nadzieję, że uda nam się współpraca z tym liceum, do którego się wybieramy na przełomie maja i czerwca. Być może jeszcze raz udamy się w to samo miejsce Jest to zdecydowanie najatrakcyjniejsze miejsce z tych trzech, które są brane pod uwagę, (kolejne to Grecja oraz Włochy). Dużo jednak zależy od budżetu, który dostaniemy, aby móc zrealizować kolejny projekt.

Red.: Bardzo dziękujemy za udzielenie wywiadu i trzymamy kciuki za powodzenie projektu i pierwszego wyjazdu do Portugalii.

*„Daj mi pilność i sumienność Niemca; dodaj do tego inteligencję i fantazję Polaka, a stworzę – idealnego człowieka”
Z. Herbert - wywiad dla dziennika „Die Zeit”*

W dniach 11 - 12 października 2023 roku grupa uczniów z naszej szkoły wyruszyła śladami naszego Patrona do Niemiec – kraju, do którego autor „Pana Cogito” nie tylko wielokrotnie przyjeżdżał na zaproszenie wydawców, ludzi kultury, czy miłośników jego twórczości, lecz także po to, by odbierać zasłużone nagrody za swoje wiersze i prozę poetycką. Dlatego też wyjazd do naszego zachodniego sąsiada był jednym z priorytetowych zamierzeń w realizacji ambitnego planu, jakim jest z pewnością projekt „Europa - śladami naszego patrona Zbigniewa Herberta”.

Program wyjazdu był niezwykle atrakcyjny i różnorodny, co z pewnością

potwierdza nasza relacja w szkolnych mediach społecznościowych.

Dzień I - Berlin: - zwiedzanie Muzeum Pergamońskiego (m.in. spotkanie ze starożytnymi eksponatami ze świata kultury hellenistycznej i kultury Bliskiego Wschodu); - spacer po Berlinie (m.in. wizyta na Placu Aleksandra, Placu Fryderyka Wilhelma II, obejrzenie Reichstagu, Bramy Brandenburskiej, przystanek pod fragmentami zburzonego w 1989 r. muru berlińskiego).

Dzień II – Poczdam - zwiedzanie kompleksu pałacowego króla Fryderyka II Wielkiego (m. in. herbaciarni, Neues Palais oraz Pałacu Sanssouci); - zwiedzanie Pałacu Cecilienhof - miejsca

spotkania Wielkiej Trójki na przełomie lipca i sierpnia 1945 roku, która zdecydowała o powojennych losach świata; - spacer po Poczdamie (m.in. wizyta w słynnej Dzielnicy Holenderskiej oraz zapoznanie się z miastem od strony kulinarnej) - powrót do Bełchatowa.

Mimo zbyt małej ilości czasu na dokładne obejrzenie wszystkich atrakcji, z jakimi uczestnicy wycieczki mieli okazję się zapoznać, wyjazd należy udąć za niezwykle udany. Wielość historycznych miejsc oraz pyszne jedzenie stało się impulsem dla uczestników wyjazdu do tego, by któregoś dnia wrócić do Niemiec – kraju o bogatej (trudnej) historii, różnorodnej kultury i tradycji sięgającej początków średniowiecza.

**Europa - śladami naszego patrona
Zbigniewa Herberta.**

Przystanek 4: Berlin - Poczdam



*Europa - śladami naszego patrona Zbigniewa Herberta
Przystanek 4: Berlin - Poczdam*



FOTORELACJA



Niemcy — Berlin — Poczdam



Witajcie w „Herbercie”, czyli wyniki ankiety pierwszaków.



„Czy to nie przyjemnie wiedzieć, że jest tak dużo rzeczy, które jeszcze poznamy? [...] Świat jest taki ciekawy... Nie byłby taki ani w połowie, gdybyśmy wszystko o wszystkim wiedzieli” - zwykła mawiać tytułowa bohaterka „Ani z Zielonego Wzgórza”, autorstwa Lucy Maud Montgomery. Jako uczniowie bełchatowskiego „Herberta” zgadzamy się z Anią w stu procentach, ponieważ każdego roku w murach naszej szkoły pojawiają się nowi uczniowie ciekawi tego, jak wygląda w „Herbercie” licealne życie. Rozpoczęcie nauki w nowej szkole to wielka zmiana, która jednocześnie wywołuje przerażenie, ale i ekscytację. Starsi przedstawiciele naszej społeczności dbają o przyjęcie nowych uczniów w jak najlepszy sposób, by z uśmiechem na twarzach zaczęli naukę w nowej i nieznaną jeszcze szkole.

Tradycyjnie, jak co roku, pod koniec pierwszego miesiąca nauki przeprowadzamy sondę skierowaną do uczniów klas pierwszych, aby poznać opinię naszych nowych kolegów i koleżanek na temat szkoły, nauczycieli, jakości nauczania oraz tego, w jaki sposób postrzegają ogólną atmosferę panującą w szkole. Poniżej przedstawiamy rezultaty naszej dociekliwej ankiety.

Pierwsze pytanie ankiety dotyczyło kwestii, w jaki sposób nowi uczniowie dowiedzieli się o naszej szkole. Wyniki wskazały, że większość z nich przyciągnęły pozytywne opinie ich znajomych (34%). Drugi najwyższy wynik, bo aż 25% uczniów wskazało, że wyboru naszej szkoły dokonali po zapoznaniu się z naszą ofertą, jaką poznali w czasie spotkań z przedstawicielami „Herberta” odwiedzających ich w szkołach podstawowych. Niezmiernie nas to cieszy, bo przywiązujemy ogromną wagę do tego, by dobrze zaprezentować naszą szkołę w Bełchatowie i powiecie bełchatowskim. Kolejne 18% uczniów dowiedziało się o Herbercie od rodziców, a 14% od nauczycieli z podstawówki. Warto również wspomnieć o ostatnich 9% uczniów, którzy znaleźli informację o naszej szkole na portalach internetowych, co jest znakomitym pomysłem, ponieważ można tam znaleźć nie tylko ogólne informacje o szkole, ale i wiadomości na temat aktualnych wydarzeń, relacje z wycieczek oraz innych ważnych epizodów z życia „Herberta”.

Drugie pytanie dotyczyło powodów i czynników, które spowodowały, że uczniowie pierwszych klas wybrali właśnie „Herberta”. Największy procent uczniów (27%) przyszło do „Her-

berta” ze względu na kameralność naszej placówki - dzięki specyficznej, przytulnej atmosferze „Herberta”, uczniowie mają szansę na naukę w spokoju, bez zbędnego hałasu, który powoduje brak możliwości skupienia. 25% pierwszaków wybrało nasze liceum ze względu na wysoki poziom nauczania i wysoką zdawalność matur. Kolejne 25% odpowiedziało, że wybrali „Herberta” ze względu na przyjazną atmosferę panującą w szkole. 23% absolwentów szkół podstawowych zdecydowało się na naszą szkołę z powodu odpowiadającym im profili kształcenia.

Trzecie pytanie brzmiało: „Co podoba Ci się najbardziej w Herbercie?”. 36% uczniów napisało, że „rodzinna atmosfera”, 26% uczniów stwierdziło, że „pracownicy naszego liceum”, co potwierdza tylko fakt, że w naszej szkole spotkają faktycznie wielu niesamowitych nauczycieli, którzy nie tylko przygotowują ich do matury, ale też sprawiają, że „Herbert” stanie się dla nich drugim domem! 18% wspomniało natomiast o bardzo dobrym poziomie nauki. 20% uczniów zaznaczyło, że najbardziej podoba im się zaangażowanie w życie społeczne szkoły. Odpowiedzi na czwarte pytanie: „Co byś chciał/chciała zmienić w naszej

szkole?” wyjątkowo nas zaintrygowały. Nasza społeczność stara się cały czas udoskonalać szkołę i zaskakiwać pomysłowością, między innymi w kwestiach wycieczek albo dni tematycznych, co wpływa na dobrą opinię o nas w społeczności lokalnej. Wiemy jednak, że nie da się stworzyć szkoły idealnej i chętnie wsluchujemy się w pomysły o potrzebnych zmianach. Dość spora ilość, bo aż 27% uczniów stwierdziła, że ilość prac domowych i nauki jest zbyt duża, a kolejne 23%, że w szkole potrzebny jest sklepik lub automat z przekąskami i napojami. Reszta pierwszoklasistów zaznaczyła, że w szkole wszystko im się podoba!

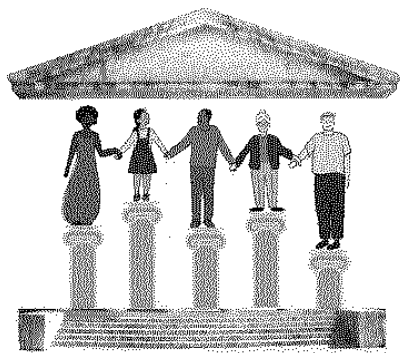
W kolejnym punkcie ankiety spyaliśmy pierwszaków o wrażenia z pobytu w naszej szkole. I w tym miejscu z dumą pragniemy oświadczyć, że 80% pierwszoklasistów opisało swoje wrażenia jako pozytywne, a reszta, czyli 20%, że nie ma jeszcze zdania.

Finałem ankiety była ocena szkoły w skali od jeden do pięć. Tutaj również wyniki były bardzo dobre, ponieważ nikt nie zaznaczył mniejszej liczby punktów niż 3! 49% ankietowanych zaznaczyło cyfrę „5”, 4% stwierdziło, że ocenia szkołę na „3”, a kolejne 47%, że na „4”!

Serdecznie dziękujemy za udział w naszym badaniu! Życzymy, aby rok szkolny obfitował w same dobre oceny oraz znakomite wyniki udziału w konkursach na etapie szkolnym, powiatowym i krajowym! Nie zapomnijcie również, że czasami warto odpocząć, wziąć kilka głębokich oddechów. Nie traćcie motywacji, jeśli coś Wam nie wyjdzie, bo każdemu zdarzają się złe dni. Mamy nadzieję, że pozostaniecie z nami na dłużej i będziecie, tak jak my, tworzyć barwne życie naszej szkoły!

Ankieta opracowała: Aleksandra Niklewicz, Marika Kopa, Natalia Szmelcuch





Obywatelska obrona, czyli po co nam demokracja?

za mniej niż dwa dolary dziennie i fakt, że na świecie masa jest konfliktów zbrojnych. Poznajemy też przywódców duchowych, którzy są najlepszym przykładem grzechu, o którym sami nauczają. Poznajemy też mechanizm działania systemu społecznego nastawionego na samobójczy konsumpcjonizm,

który tylko pogłębia nierówności, w którym władza krok po kroku zabiera wolność, łamiąc podstawowe zasady państwa prawa... I tak można by wymieniać wieki kolejne niezwykle wiadomości, jakimi karmią nas współczesne media...

Dlaczego jednak nic z tym nie robimy? Dlaczego często jest tak, że biernie przyglądamy się, jak ktoś ogranicza naszą wolność, o którą tyle pokoleń walczyło? Otóż dlatego, że jako ludzie nie widzimy w tym interesu... Historia wielokrotnie pokazała, że rewolucje wybuchały nie w chwili okropnego zamachu na wolność, ale w chwili niedostatku i biedy. Co obchodzi nas atak na wolne sądownictwo, w chwili kiedy w sklepie drożeje chleb? Sąd jest „na górze” i niewiele mamy z niego na co dzień pożytku, chleb natomiast jest istotną częścią naszego życia. Ktoś, kto przy obecnym układzie sił i stanie świadomości obywatelskiej chce odebrać władzę walcząc z nią wolnymi sądami, z góry skazuje się na niepowodzenie. Ludzie nierozumiejący systemu nie byli i nie będą w stanie efektywnie zapobiegać wszelkim naruszeniom. Co ciekawe, z naruszeń tych często wynikają później konsekwencje ekonomiczne (bezrobocie, inflacja czy upadek przedsiębiorstw), niestety skorzy jesteśmy do walki z nimi, a nie ze źródłem problemu.

Już na tym etapie można sobie zadać pytanie: Jak pobudzić ludzi do działania i jak zapobiec rozkładowi podstawowych idei społeczeństwa obywatelskiego? Z pomocą rusza nam... wiedza. Brak świadomości jest przecież równoznaczny z brakiem działania. Brak edukacji natomiast równoznaczny jest z brakiem świadomości. Edukacja to baza wyj-

ściowa do wszelkich działań. Bez niej niemożliwe jest zaangażowanie i przede wszystkim zrozumienie świata, w którym żyjemy. Człowiek nieświadomy nigdy nie będzie w stanie zawalczyć o wolność, równość i inne cnoty, które dla każdego człowieka powinny być mottem życiowym. Każdy z nas powinien znać podstawowe założenia demokracji, prawa i obowiązki obywatelskie oraz teorię i praktykę efektywnego protestu przeciwko władzy. Powinniśmy mieć wpojony nawyk baczego obserwowania (i analizowania) życia politycznego, ponieważ jest ono całkowicie powiązane z naszym życiem prywatnym i w razie niespodziewanych politycznych działań moglibyśmy solidarnie reagować w obronie należnych nam praw. Świat, w którym wszyscy obywatele niemal jednogłośnie sprzeciwiają się władzy w przypadku naruszenia wolności jest marzeniem, jest ono jednak możliwe do spełnienia. Oczywiście nie możemy wierzyć w utopię... Wiara w to, że wyedukowane i świadome społeczeństwo zawsze sprzeciwi się wtedy gdy powinno i robi to w odpowiedni sposób, jest po prostu fikcją. Faktem natomiast jest, że warto próbować i uczyć się na niepowodzeniach, aby w przyszłości przypadki złamania podstawowych wartości zdarzały się jak najrzadziej.

Edukacja jednak, zawsze była w rękach władzy, której z pewnością nie zależy na świadomym i wolnym społeczeństwie. Działać możemy tylko niezależnie, walcząc w przestrzeni medialnej i wśród ludzi. Jednak, tak jak wcześniej napisałem, rozmowa tylko o górnej warstwie systemu, który, tak jak uważa duża część osób, ich po prostu „nie dotyczy”, jest z góry skazana na niepowodzenie. Zacząć należy od dołu, fundamentu, którym jesteśmy my. To my powinniśmy przyjrzeć się temu, jakie problemy nas dręczą i jak je rozwiązać. Świadomość należy budować krok po kroku, aby każdy znał jej pełną wersję. Tylko w ten sposób możemy przywrócić demokracji jej prawdziwe oblicze.

K.W.

Według starego powiedzenia „demokracja umiera w ciszy”. Ile w tym jest prawdy? Na ile statystyczny obywatel świata, a przede wszystkim Polak, zdaje sobie sprawę z procesów zachodzących „na górze” i jak bardzo się nimi przejmuje? Jak wpływają na jego życie? Co jest dla obywatela ważniejsze: spokój i niewola, czy wolność i niedostatek? To są pytania dręczące myślicieli już od dawien dawna, spory o odpowiedź ciągną się równie długo, a z pomocą przychodzi nam tutaj zwykłe odwrócenie ról. To ludzie bowiem są fundamentem systemu, to od nich zależy, w którą stronę pójdziemy i jakie szanse mamy na wolność. Wszelkie próby zrozumienia demokracji patrząc na jej „czubek” a nie fundamenty są błędne i z góry skazane na niepowodzenie. Skupmy się więc na tym co „na dole”, a zrozumiemy to, co dzieje się „na górze”.

Siedząc przed telewizorem, czy przeglądając portale internetowe można dojść do wniosku, że... coś tu nie gra. Nieustannie czytamy o ludziach wyklócających się o drobnostki, dyskutujących o wolności drugiego człowieka tak, jakby obywatelskie swobody były zwykłą zabawką kupioną na promocji, Sportujemy też z opiniami „ekspertów” krytykujących i negujących nielubiane przez siebie grupy społeczne, podjudzających siebie nawzajem polityków, ekstremistów - demagogów rzucających coraz ostrzejsze hasła prowadzące do zaostrzenia stosunków społecznych. Dowiadujemy się ponadto o szkołach uczących dzieci nie o tym, jak żyć w demokratycznym społeczeństwie, ale na przykład o sinusach i budowie pantofelka. Poznajemy media ignorujące fakt, że około 2 miliardy ludzi żyje

„Historia uczy, że demokracja bez wartości

tatwo przeradza się w jawny lub zakamuflowany totalitaryzm”

Jeżeli wybierasz się w podróż...

Pamięając o słowach Patrona, który pisał w jednym ze swych wierszy, że nieodzownym elementem życia człowieka jest podróżowanie, w pierwszym semestrze roku szkolnego 2023/2024 odbyliśmy kilka wycieczek. Były to wyjazdy, które dostarczyły ich uczestnikom wielu emocji, pozostawiając ponadto w ich pamięci niezapomniane wspomnienia...



W dniach 19 - 20 października 2023 roku delegacja naszej szkoły wzięła udział w XXIII Zjeździe Klubu Herbertowskich, który odbywał się we Wrocławiu. Oprócz części oficjalnej - Mszy Świętej, prezentacji twórczości Poety w wykonaniu gospodarzy zjazdu SP nr 66, jubileuszowego wykładu wygłoszonego przez profesora Jana Miodka,



odslonięcia krasnala Cogitka, uczestnicy mieli okazję poznać Wrocław. W związku z tym wzięli udział w kilku ciekawych punktach programu zjazdu, którymi były m. in.: zwiedzanie Starego Miasta wraz z przewodnikiem, wizyta w Muzeum „Pana Tadeusza”, obejrzenie wystawy w Ossolineum poświęconej Aleksandrowi Fredrze, czy też udział w wieczornym pokazie Fontanny Multimedialnej przy Hali Stulecia poświęconym Zbigniewowi Herbertowi.



W dniach 16 – 18 listopada 2023 roku uczniowie klas Ib i IIIa pod opieką pań Piotra Stelmaszczyka, Michał Fijołka i pani Joanny Fijołek wybrali się na wycieczkę do Torunia i Gdańska.

Plan wyjazdu był niezwykle napięty, ponieważ obfitował w poznanie wielu atrakcyjnych turystycznych miejsc, którymi były m. in.: zwiedzanie Torunia i Gdańska w towarzystwie przewodników, opowiadających historie tych niezwykle urokliwych miast, wizyta w kilku muzeach: Żywym Muzeum Piernika, Domu Mikołaja Kopernika, Muzeum II Wojny Światowej, Europejskim Centrum Solidarności. Ponadto udało się uczestnikom wycieczki wziąć udział w pokazie astronomicznym w Centrum Popularyzacji Kosmosu Planetarium Toruń, zobaczyć wystawę obrazu Jana Matejki „Astronom Kopernik, czyli rozmowa z Bogiem”, prezentowanego w Sali Mieszkańskiej



Ratusza Staromiejskiego oraz spędzić kilkadziesiąt minut na spacerze po uroczym Sopocie.

* * * * *

W piątek 8 grudnia 2023 roku uczniowie klas 1a, 3a i 3b wraz z wychowawcami pojechali na wycieczkę do Łodzi. Celem wycieczki była wizyta w Teatrze V6



i obejrzenie spektaklu w języku angielskim pt. „Pygmalion”. Ponadto uczestnicy wyjazdu wybrali się do Black World, gdzie zwiedzili „niewidzialną wystawę”, której przewodnikami były osoby niewidome, dzięki którym można było poznać świat ich oczami (w zupełnej ciemności zwiedzający mieli za zadanie odgadnąć, w jakim są otoczeniu i jakie przedmioty się tam znajdują!) oraz udać się na spacer ulicą Piotrkowską, na której można było spróbować tradycyjnych wyrobów oraz kupić bożonarodzeniowe ozdoby.



Jeżeli wybierasz się w podróż...

JW środę 13 grudnia 2023 roku uczniowie klas wraz z opiekunami panią dyr. Małgorzatą Jasitczak, panią Ewą Tomassą i panem Sławomirem Marczakiem postanowili udać się na nietypową wycieczkę do Krakowa. Jej „nietuzinkowość” polega ła na tym, że jej uczestnicy pojechali tam pociągiem (a nie, jak zwykle, autobusem lub samochodem).



Uczestnikom udało się spędzić kilka godzin w wielu urokliwych częściach Krakowa: prowadzeni przez panią przewodnik zwiedzili m. in.: krakowski Kazimierz, Kościół na Skałce, Zamek Królewski na Wawelu, czy też Kościół



Mariacki. Świętecznym „suplementem” wyjazdu był spacer po Starym Mieście i zakup pamiątek oraz prezentów na Jarmarku Bożonarodzeniowym.

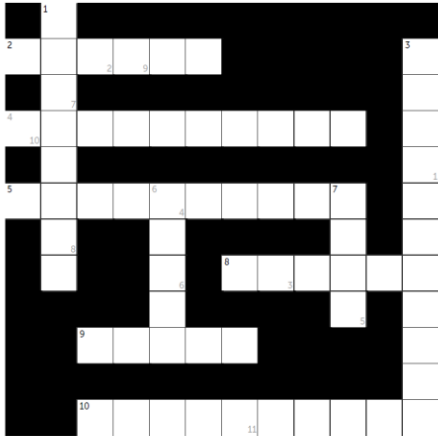


W piątek 15 grudnia 2023 roku uczniowie klas IIa i IIb wraz z opiekunami: paniami Joanną Parasol i Elżbietą Wichlińską oraz panem Michałem Fijołkiem wybrali się na wycieczkę do Warszawy. Celem wyjazdu było nie tylko poznanie zbiorów jednego z najciekawszych muzeów w Polsce - Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN, lecz także spacer po warszawskiej Starówce i zakup upominków na Jarmarku Bożonarodzeniowym. Ponadto uczestnicy wycieczki mieli okazję obejrzeć spektakl zatytułowany „A komórka dzwoni” w reżyserii Macieja Englerta w Teatrze Współczesnym.



Uwaga!

Rozwiąż krzyżówkę. Litery z zaznaczonych pól ulóż w hasło. Rozwiązanie wyślij na adres michal.fijolek@onet.pl z dopiskiem „Krzyżówkowe hasło”. Nagroda dla zwycięzców (pierwsze 5 osób) - talon na jednorazowe niepytanie na dowolnej lekcji. Życzymy udanej zabawy!



1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----

Poziomo

- 2 Jedno z niemieckich miast, które zwiedzili nasi uczniowie w czasie wycieczki „Europa – śladami naszego patrona Zbigniewa Herberta”.
- 4 Budżet – nazwa konkursu projektów, który w roku szkolnym 2023/2024 odbędzie się w „Herbercie” po raz piąty.
- 5 Fredro – autor komedii „Zemsta”.
- 8 Potocznie o ośrodku konferencyjnym w Kolonii Łobudzice, w którym odbył się szkolny biwak.
- 9 Miasto w Portugalii, do którego wybiera się grupa naszych uczniów na przełomie maja i czerwca 2024 roku.
- 10 Eliza – autorka „Nad Niemnem”.

Pionowo

- 1 „Przepraszam” po portugalsku.
- 3 Miejsce happeningu pt. „Przychodzą do nas wiersze...” przygotowanego przez naszych uczniów.
- 6 Marcelo Rebelo de – prezydent Portugalii.
- 7 Miasto, które zwiedził Filip Drygałski w wyniku zwycięstwa w Konkursie Papieskim.

Humor z zeszytów szkolnych

„Kreon sprawił Eteoklesowi huczny pogrzeb”.
 „Zamożni chłopcy nigdy nie wychodzili za mąż za biednych, tylko za siebie”.

„Jeżeli człowieka porazi prąd elektryczny, należy go wyciągnąć z kontaktu i zakopać w ziemi”.



„Krasicki opisał w bajkach charakterystyki ludzkie. Są to zwierzęta”.
 „Mickiewicz spotykał wielu ludzi, od których zawsze coś wynosił”.
 „Słowacki był wątyły, bo odziedziczył płuca po ojcu”.

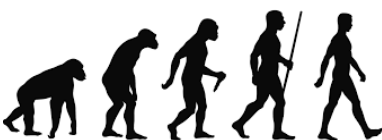
„Cnota zatopionych kobiet i dzieci pływała po jeziorze Świtez w postaci białych lilii”.

„Pani rwała lilie z męża nieboszczyka”.

„Pan Tadeusz zobaczył Zosię na płocie i poznał, że była dziewicą”.

„Boryna był teściem żony syna Antka Hanki”.

„Edward III nie mógł zostać królem Francji, bo jego matka nie była mężczyzną”.



„Ludzie pierwotni mieli narządy z kamienia”.



„Obróncą Ligii był bardzo silny człowiek, którego nazywano Traktor”.



„Żona kupiła stół do pokoju męża, który miał nogi jak Ludwik XIV”.



„Napoleon był mały, ale duży”.

„Miał trudne dzieciństwo, bo matka umarła mu w kołysce”.

„Roland i jego miecz umarli razem”.



„W Wilnie działali w tym czasie Filomaci, Filareci i Związek Promieniotwórczych. Książę Józef Poniatowski zginął w falach Eteru”.



„Zasada kodeksu Hammurabiego brzmiała: daj mi w oko, a ja ci dam w zęby”.

„Smok Wawelski miał cztery, a gdzieś tam nawet sześć nóg”.

„Mumie służyły jako wkłady do grobów i były robione przez Egipcjan”.

„Klimat to coś stałego, co nie wiadomo kiedy się zmienia”.

„Na ukształtowanie powierzchni Ziemi mają wpływ jej trzęsienia oraz wulkanizacja”.

„Choroby weneryczne są rozpowszechniane przez prasę, radio i telewizję”.



„BEZ TYTUŁU”

Redaguje zespół: Iga Wejder, Alicja Tatara, Alicja Szewczyk, Aleksander Tłoczek, Aleksandra Niklewicz, Marika Kopa, Natalia Szmelcuch, Aleksandra Gawin, Krzysztof Wroński.

Opiekunowie: Michał Fijolek. **Opracowanie graficzne:** S. Marczak. **Wydawca:** ZSiPO BSTO, ul. Fabryczna 6, 97-400 Bełchatów